

1 Paradise Valley + ocean | przyroda, kąpiele i surferski klimat Taghazout

Taghazout to niewielka, nadmorska wioska surferska na północ od Agadiru, słynie z luzu, kawiarni z widokiem na ocean, surferskiego klimatu i pięknych zachodów słońca. Idealne miejsce na podczas naszych wakacji rodzinnych w Maroku.

Paradise Valley – to zielona, górską dolina w okolicach Agadiru, znana z palm, skalnych wąwozów i naturalnych oczek wodnych (w zależności od pory roku). Dla rodzin to świetny punkt programu: jest przyroda, łatwe tempo zwiedzania i dużo przestrzeni, żeby dzieci mogły się wyszaleć. Właśnie takie miejsca sprawiają, że wakacje rodzinne w Maroku z dziećmi są jednocześnie przygodą i odpoczynkiem.

2 Droga do Essaouiry | kanion Tamlaline, wydmy i noc w berberyjskich namiotach przy plaży

ruszamy w drogę w kierunku Essaouiry, jednego z najbardziej klimatycznych miejsc na atlantyckim wybrzeżu. To będzie prawdziwy rodzinny roadtrip po Maroku wzdłuż wybrzeża: piękne widoki, przystanki wtedy, kiedy trzeba i trasa zaplanowana tak, żeby zobaczyć najpiękniejsze punkty widokowe na tej trasie.

Po drodze zatrzymamy się w wyjątkowym miejscu: kanionie Tamlaline, naturalnym wąwozie i wydmyowym krajobrazie, który wygląda jak mini pustynia tuż przy oceanie. Dzieci zwykle kochają ten odcinek: jest piasek, przestrzeń i „wow” bez wielkiego wysiłku. Będą też krótkie postoje w najpiękniejszych widokowo miejscach na trasie, żeby nacieszyć oczy, zrobić zdjęcia i rozprostować nogi (to złoto, gdy jedziecie na wakacje rodzinne w Maroku).

W ciągu dnia znajdzie się również czas na kąpiel i plażowanie – minimum na jednej z pięknych, szerokich plaż po drodze. Późnym popołudniem docieramy w okolice Essaouiry. Na zakończenie dnia czeka nas nocleg, który rodziny wspominają latami: berberyjskie namioty przy plaży, ognisko, lokalna muzyka i wspólna kolacja. To moment na ciepłe światło ognia, szum oceanu i klimat, którego nie da się odtworzyć w hotelu. To nie jest stały camp, a rozkładany specjalnie dla nas, byście poczuli jeszcze bardziej klimat Maroka!

3 Essaouira + dolina Ourika | przejazd w góry i wieczór w Imlil

Po śniadaniu ok. 8.30 ruszamy na zwiedzanie Essaouiry – spokojnego, nadmorskiego miasta o wyjątkowym klimacie: białe domy, niebieskie okiennice i rześka bryza znad Atlantyku. To świetny dzień na wakacje rodzinne – zwiedzamy spacerem, w przyjemnym tempie.

W planie mamy tradycyjny port, targ rybny, mury obronne i historyczną Skalę – miejsce z widokiem, które robi wrażenie. Nasi przewodnicy opowiedzą o historii i kulturze miasta, a po zakończeniu spaceru będzie ok. 2 godziny czasu wolnego: na samodzielne odkrywanie medyny, zakupy na lokalnych targach, kawę z widokiem albo krótki spacer po plaży.

Po południu żegnamy ocean i ruszamy w stronę gór. Po drodze robimy przystanek w dolinie Ourika – zielonej oazie u podnóża Atlasu, gdzie można złapać oddech, zobaczyć inną twarz Maroka i zrobić przyjemny spacer wśród natury (idealne „rozprostowanie nóg” w trakcie przejazdu, szczególnie gdy podróżujemy przez Maroko z dziećmi).

Wieczorem dojeżdżamy do Imlil – górskiej wioski położonej w Atlasie Wysokim, znanej jako brama do masywu Toubkal. To zupełnie inny klimat niż wybrzeże: chłodniejsze powietrze, góry dookoła i spokojny, lokalny rytm. Kolacja i nocleg w Imlil a jutro zaczynamy górską część naszego rodzinnego roadtripu po Maroku z dziećmi.

4 trekking Imlil | berberyjskie wioski, doliny i panoramy Atlasu

Dziś czeka Was jeden z najbardziej „pocztówkowych” dni w górach. Po śniadaniu ruszamy na trekking w okolicy Imlil w sercu Atlasu Wysokiego. Trasa ma umiarkowany charakter i potrwa ok. 7-8 godzin z przystankami i przerwami. Idziemy spokojnym tempem, robimy przerwy na zdjęcia, odpoczynek i podziwianie widoków.

Najpiękniejsze w tej wędrówce są berberyjskie wioski (Amazigh), przez które będziemy przechodzić: kamienne domy przyklejone do zboczy, tarasowe pola, sady i wąskie ścieżki łączące małe osady. To nie jest „atrakcja z folderu”, tylko prawdziwe, górskie życie i właśnie dlatego Imlil ma w sobie tyle autentyczności i jest piękne, że chętnie się tu wraca. To również baza wypadowa do wspinaczki na najwyższy szczyt Maroka Jebel Toubkal, który przy sprzyjającej pogodzie będziemy mieć szansę zobaczyć.

Po drodze czekają nas cudne widoki: zielone doliny, potoki, górskie przełęcze i panoramy na surowe szczyty. To taki trekking, po którym dzieci czują dumę, a dorośli mają w głowie myśl, że jest to kolejny dzień, dla którego warto było tu przyjechać.

Po powrocie do riadu w Imlil – zasłużony odpoczynek, czas na regenerację i wspólną kolację.

5 Przejazd przez przełęcz Tizi n'Test + zwiedzanie Taroudant | riad z basenem i spacer po medinie

Dziś wyjeżdżamy bez pośpiechu – to dzień, w którym sama droga jest atrakcją. Przed nami przejazd przez legendarną przełęcz Tizi n'Test w Atlasie Wysokim. To jedna z najpiękniejszych tras w Maroku: serpenty ny wspinające się coraz wyżej, szerokie panoramy gór, punkty widokowe, gdzie zatrzymujemy się na zdjęcia i krótkie przerwy. Po drodze widać, jak krajobraz zmienia się z „zielonego górskiego” w bardziej surowy, południowy a to robi ogromne wrażenie.

Na lunch docieramy do Taroudant i wybieramy się na spacer po medinie. Medina to historyczne stare miasto – labirynt uliczek, małych sklepików i warsztatów rzemieślniczych, ukrytych dziedzińców i pachnących stoisk z przyprawami. W Taroudant medina jest przyjemna do odkrywania, bo wszystko jest bardziej „na luzie”: można spokojnie pooglądać lokalne produkty, pamiątki z rękodzieła, zatrzymać się na sok lub herbatę i po prostu poczuć rytm miasta. Po spacerze czeka na nas piękny riad z basenem, idealny, żeby zregenerować siły po górskiej trasie. Taroudant bywa nazywane „małym Marrakeszem”, ale jest spokojniejsze, bardziej lokalne i świetnie sprawdza się na wakacje rodzinne: mniej zgiełku, więcej autentycznego klimatu.

Wczesnym popołudniem udajemy się na odpoczynek do pięknego riadu z basenem. To czas wolny na kąpiele i nicnierobienie. Czas zregenerować siły po górskich wędrówkach!

6 safari w Parku Narodowym Souss-Massa + Igoudar | nocleg i kolacja w Taфраoute

To będzie dzień pełen kontrastów: rano dzika przyroda, potem fascynująca architektura Amazigh, a na koniec spokojny wieczór w górach AntyAtlasu.

Safari w Parku Narodowym Souss-Massa

Po śniadaniu ruszamy na safari w Parku Narodowym Souss-Massa – to chroniony obszar między oceanem a ujściami rzek, stworzony m.in. po to, by chronić i odtwarzać unikalną faunę południowego Maroka. Będziemy wypatrywać gazeli dorkas, strusia północnoafrykańskiego, innych antylop oraz ptaków

Po safari pojedziemy zwiedzić igoudar, czyli warowne, wspólnotowe spichlerze Amazigh, coś pomiędzy bankiem, magazynem i małą fortecą. W takich budowlach lokalne społeczności przechowywały zboże, olej, dokumenty i cenne rzeczy, chroniąc je przed rabunkiem i trudnymi warunkami.

To super „żywa lekcja” Maroka: prosta, mądra architektura i historia, która naprawdę działa na wyobraźnię (także u dzieci).

Na wieczór docieramy do Tafraoute – miasteczka w sercu AntyAtlasu, położonego wśród charakterystycznych, różowo-granitowych skał i górskich krajobrazów.

Wieczorem: nocleg i wspólna kolacja — odpoczynek po intensywnym, pięknym dniu.

7 trekkingi wokół Tafraoute + kolorowe skały Painted Rocks (AntyAtlas)

Dziś zostajemy w spektakularnej scenerii AntyAtlasu. Po śniadaniu ruszamy na trekkingi w okolicy Tafraoute – przyjemne trasy, które pozwalają naprawdę poczuć ten region: granitowe formacje, szerokie panoramy, doliny i ścieżki, gdzie co chwilę chce się zatrzymać na zdjęcie. To jedne z piękniejszych trekkingów na naszej trasie!

Najbardziej charakterystycznym punktem dnia będą słynne kolorowe skały znane jako Painted Rocks / Les Roches Peintes (często mówi się też „Blue Rocks”). To wyjątkowe land-artowe dzieło w granitowym krajobrazie Tafraoute – skały zostały pomalowane w 1984 roku przez belgijskiego artystę Jeana Vérame na intensywne kolory (m.in. błękity, róże i czerwienie), dzięki czemu wyglądają zupełnie surrealistycznie na tle surowych gór.

W ciągu dnia będzie czas na spokojne przystanki, zachwyty „na żywo” (zdjęcia nie oddają skali), a potem wracamy do Tafraoute na odpoczynek i wspólny wieczór

8 przejazd do Mirleft | wybrzeże Atlantyku, wypatrywanie ibisów, Tiznit – miasto srebra i plażowanie

Dziś ruszamy w stronę Mirleft i jedziemy wzdłuż atlantyckiego wybrzeża — to jeden z tych etapów, gdzie sama droga daje ogromną frajdę: klify, szerokie panoramy oceanu, puste odcinki plaż i krótkie zjazdy poza trasą, żeby zobaczyć więcej niż to, co widać z głównej

W tym dniu odwiedzimy Tiznit, nazywane często „srebrną stolicą” południa. Miasto słynie z rzemiosła i tradycyjnej biżuterii Amazigh (berberyjskiej) – zajrzemy do medyny i w okolicy suków jubilerskich, gdzie można zobaczyć pracę lokalnych rzemieślników i kupić coś naprawdę wyjątkowego.

Następnie będziemy jechać wzdłuż wybrzeża trasą poza trasą. Po drodze będziemy wypatrywać ibisa grzywiastego – jednego z najrzadszych ptaków świata. Najważniejsze dzikie kolonie tego gatunku żyją właśnie na marokańskim wybrzeżu Atlantyku, m.in. w rejonie Souss-Massa oraz w okolicach Tamri.

Wczesnym popołudniem docieramy do Mirleft – spokojnego miasteczka między oceanem a wzgórzami, znanego z pięknych, długich plaż i klifowych widoków. Reszta dnia jest już w trybie wakacyjnym: kąpiele w oceanie, plaża, zabawy w piasku i odpoczynek.

9 plażowy poranek + Sidi Ifni i Legzira | klify, przystanki widokowe i zachód słońca

Dziś zwalniamy i robimy dzień w rytmie oceanu. Do lunchu pełen relaks: wylegiwanie się na plaży, kąpiele (dla chętnych), zabawy w piasku i odpoczynek na plaży.

Po lunchu ruszamy na popołudniowe zwiedzanie. Najpierw jedziemy do Sidi Ifni – klimatycznego, nadmorskiego miasteczka z charakterystyczną zabudową i spokojną atmosferą. To fajny kontrast do plażowania: krótki spacer, widoki na ocean i chwila, żeby poczuć lokalny klimat. Następnie kierunek Legzira – jedna z najbardziej fotogenicznych plaż Maroka, znana z czerwonych klifów i naturalnego łuku skalnego. Po drodze robimy przystanki na klifach w najlepszych punktach widokowych – tu zdjęcia robią się same.

Na koniec zostajemy na zachód słońca na Legzirze: światło pada na czerwone skały, ocean robi tło, a dzień zamyka się dokładnie tak, jak lubimy najbardziej – spokojnie, pięknie i bez pośpiechu.